

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 28 — ROK VIII

ŁÓDŹ, PIĄTEK 1 LUTEGO 1952 ROKU

CENA 10 GR.

**W 30 rocznicę powstania Postępowej Partii Pracy w Kanadzie**

Depesza KC PZPR

Do Komitetu Krajowego Postępowej Partii Pracy TORONTO Kanada

Przesyłamy Wam serdeczne gratulacje z okazji 30-letniej rocznicy powstania Waszej partii, która wychowywała i wychowuje klasę robotniczą Kanady w duchu proletariackiego internacjonalizmu i braterskiej współpracy narodów, w duchu walki o pokój i o suwerenność narodową Waszego kraju.

Zyczymy Wam dalszych sukcesów w trudnej lecz zaszczytnej walce o pokój i wierzymy głęboko, że lud kanadyjski w imię swoich żywotnych interesów zdecydowanie przeciwstawi się zakusom imperialistów, którzy pragną go wciągnąć do agresywnej wojny przeciwko krajom postępu i pokoju.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

## Uroczyste otwarcie Instytutu Polsko-Radzieckiego w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 31.I. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie Instytutu Polsko - Radzieckiego.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele rządu: premier J. Cyrankiewicz, minister spraw zagranicznych, S. Skrzyszewski, minister szkolnictwa wyższego, A. Rapacki, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów, J. Beran, wiceminister szkolnictwa wyższego, E. Krassowska i wiceminister oświaty, Z. Dembiński, członkowie Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaciółni Polsko - Radzieckiej i wicemarszałkiem Barcikowskim na czele członków Zarządu Głównego TPP-R z przewodniczącym zarządu E. Ochabem i wiceprzewodniczącym, S. Matuszewskim na czele, przedstawiciele KC PZPR, wśród których znajdowali się budowniczy Polski Ludowej — W. Fiedler, dyrektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, Z. Modzelewski, kierownik Wydziału Zagranicznego KC, O. Dusiak, kierownik Wydziału Historii Partii, T. Dziszewski i kierownik Wydziału Nauki, K. Petruszewski, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata nauki z rektorem UW, J. Wasilkowskim i rektorem Politechniki Warszawskiej, E. Warchałowski na czele oraz liczni przedstawiciele świata kultury i aktywiści TPP-R.

## Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — odzwierciedleniem osiągnięć narodu

### W woj. katowickim powstają pierwsze punkty dyskusyjne

KATOWICE (PAP). — W miastach, wsiach i osiedlach robotniczych woj. katowickiego powstają już dziesiątki punktów agitacyjnych i dyskusyjnych, które zapoznawają ludność z projektem

Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, organizując dyskusje oraz wyjaśniając podstawowe założenia, treść i sens ogromnych przemian i zobycy, jakie znalazły swoje odzwierciedlenie w Konstytucji.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Dla uczczenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, organizując dyskusje oraz wyjaśniając podstawowe założenia, treść i sens ogromnych przemian i zobycy, jakie znalazły swoje odzwierciedlenie w Konstytucji.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

W czterech dzielnicach Chorzowa do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłosiło się już 88 prelegentów i 1015 agitatorów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

Punkty dyskusyjne powstają także przy wyższych uczelniach Śląska. W pierwszych dyskusjach, organizowanych przez studentów, uczestniczą profesorki, asystenci i pracownicy administracji. Jedno z takich zebrań poświęconych dyskusji nad Konstytucją odbyło się z udziałem blisko 200 studentów oraz profesorów i asystentów.

1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do pracy, t.j. prawo do zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy.  
2. Prawo do pracy zapewniają: społeczna własność podstawowych środków produkcji, rozwój wolnego od wyzysku społeczno-spółdzielczego ustroju na wsi, planowy wzrost sił wytwórczych, usunięcie źródeł kryzysów ekonomicznych, likwidacja bezrobocia.  
(Art. 58 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

## Depesza gratulacyjna Józefa Stalina do załogi kombinatu w Magnitogorsku

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS opublikowała następujący tekst depeszy gratulacyjnej, przesłanej przez Józefa Stalina załozce kombinatu metalurgicznego w Magnitogorsku:

Magnitogorski kombinat metalurgiczny. Dyrektor kombinatu — Towarzysz Borosow. Inżynier naczelny kombinatu — Towarzysz Woronow. Organizator partynijny KC WKP(b) — Towarzysz Światłow. Przewodniczący komitetu zakładowego — Towarzysz Piskanos. Organizator komsomolski KC WŁKZM — Towarzysz Pankow.

Witam i pozdrawiam robotników, robotnice, inżynierów, techników i urzędników magnitogorskiego kombinatu metalurgicznego i przedsiębiorstwa „Magnitostroj” — z okazji 20-lecia uruchomienia kombinatu — potężnej bazy metalurgicznej kraju.

Magnitogorcy — wierni synowie i córki naszej ojczyzny — przez wszystkie lata pracowali sumiennie i ofiarnie nad stworzeniem potencjału produkcyjnego kombinatu, pomyślnie wprowadzili nową technikę, nieustannie zwiększali produkcję metali i z honorem wywiązywali się z zadań postawionych przez partię i rząd w dziele zaopatrzenia naszego kraju w metale.

Z całego serca życzę Wam, Towarzysze, nowych sukcesów w Waszej pracy.

J. STALIN

## Agregat radziecki przyspieszy uruchomienie produkcji kosiarek

WARSZAWA (PAP). — W Fabryce Maszyn Rolniczych w Płocku, w końcu ub. r. wykonano serię prototypową kosiarki konnej, \* której konstrukcja oparta została na radzieckiej dokumentacji technicznej. Dla umożliwienia masowej produkcji tych maszyn zamówiono w Związku Radzieckim specjalny agregat do obróbki zasadniczych części kosiarki. W końcu ub. roku agregat ten znalazł się już w Płocku, a obecnie załoga przystąpiła pod kierunkiem specjalisty radzieckiego do jego montażu.

Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który w szybkim terminie dostarczył nam agregat do obróbki zasadniczych części kosiarki, w Płocku, a obecnie załoga przystąpiła pod kierunkiem specjalisty radzieckiego do jego montażu.

W ramach Bibliotek „Głosu Robotniczego” ukazały się ostatnio następujące tomy: „Ameryka od strony schodów kuchennych” nakładem „Książki i Wiedzy” oraz „Druka kompania” nakładem Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej.

Oba tomy są do nabycia we wszystkich księgarniach PPK „Ruch” w cenie po zł. 2,40.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

## W Kobielach Wielkich powstała spółdzielnia produkcyjna

Staly wzrost stopy życiowej członków spółdzielni produkcyjnych — wspaniałe wyniki gospodarki zespołowej — uczyniły duże wrażenie na młodych i średniorolnych chłopach w gromadzie Kobielach Wielkich, w pow. radomszczańskim. Siedemnaście chłopów z tej gromady, wbrew wrożej propagandzie kulaków, zdecydowało się podpisać statut II typu spółdzielni produkcyjnej.

Przed wojną cierpieli okropną nędzę, chociaż mało ręk nie urobili sobie pracując u kulaków — oświadczyła małorolna chłopka, Jankowska, podpisując statut spółdzielni. W spółdzielni widzą swój lepszy byt, swoje lepsze życie.

Podobnie wypowiadają się i inni członkowie nowopowstałej spółdzielni produkcyjnej. Maria Baran, wdowa po zamordowanym przez bandy NSZ aktywiście partynijnym, powiedziała: — Jestem pewna, że pracując w spółdzielni, będzie mi z każdym dniem lepiej, będę mogła być spokojna o byt swych czworga dzieci.

Wspólne siewy spółdzielcy rozpoczną po żniwach, tymczasem zaś postanawiają założyć kilkukhektarowy sad, zagospodarować 23 ha łąk, aby zapewnić bazę paszową dla przyszłych, spółdzielczych krów.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

W skład zarządu spółdzielni weszli: jako przewodniczący — Antoni Kucharski i jako członkowie zarządu — Maria Baran i Stanisław Jankowski.

# Horlogin Czobjalsan

Horlogin Czobjalsan urodził się 8 lutego 1895 roku w rodzinie biednego pasterza-koczownika. Od najmłodszych lat, spotykając się z uciskiem i wyziskiem ludności przez obcych ciemiężców oraz z uciskiem feudalnym, Czobjalsan postanowił poświęcić swoje życie walce o wyzwolenie swego narodu spod jarzma obcych zaborców i feudałów.

Pod koniec 1918 roku Czobjalsan zorganizował nielegalną organizację rewolucyjną Suche-Batora. Od tego czasu datuje się wspólna działalność rewolucyjna i głęboka przyjaźń osobista pomiędzy Suche-Batorem a Czobjalsanem.

W roku 1921 Suche-Bator i Czobjalsan tworzą Mongolską Partię Ludowo-Rewolucyjną, kierującą walką narodu mongolskiego o wolność i niezawisłość.

Pod kierownictwem Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej i przy decydującej pomocy proletariatu rosyjskiego, naród mongolski zakończył zwycięsko w 1921 roku rewolucję ludową, przepędzając z kraju obcych ciemiężców. Suche-Bator i Czobjalsan zostali trwałymi fundamentami niezłomnej przyjaźni narodu mongolskiego z wielkim narodem radzieckim.

Po śmierci Suche-Batora Czobjalsan stał na czele partii i państwa. Pod kierownictwem Czobjalsana, w oparciu o naukę Lenina-Stalina, partia wzięła kierunek na niekapitałistyczny rozwój Mongolii. Wszystkie wielkie sukcesy osiągnięte przez Mongolską Republikę Ludową w okresie ubiegłych 30 lat jej niezawisłego istnienia związane są bezpośrednio z imieniem Czobjalsana. Czobjalsan ze wszelkim zapałem i rozwijał przyjaźń narodu mongolskiego z narodem wielkiego Związku Radzieckiego, przyjaźń, będącą gwarancją niezawisłości i wolnego istnienia państwa mongolskiego, podstawa

wszystkich sukcesów i gwarancją pomyślnej budowy socjalizmu.

Wielka przyjaźń narodu mongolskiego i radzieckiego znalazła szczególne odzwierciedlenie w latach wielkiej wojny narodowej ZSRR przeciwko najeźdźcom niemiecko-faszystowskim.

Naród mongolski okazał się narodowo radzieckiemu w tym okresie jak najdalej idącą pomocą w walce o zwycięstwo nad wspólnym wrogiem — niemieckim faszyzmem. Pod kierownictwem Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej i Czobjalsana, naród mongolski oraz siły zbrojne Mongolii, znajdując się u boku Armii Radzieckiej, wniosły swój wkład w dzieło rozgromienia imperializmu japońskiego.



W uznaniu wielkich zasług narodu mongolski przyznał Czobjalsanowi dwukrotnie zaszczytny tytuł — bohatera Mongolskiej Republiki Ludowej. Marszałek Czobjalsan odznaczony był orderami Suche-Batora, Czerwonego Sztandaru, Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy i wieloma innymi.

Za wybitne zasługi położone w dziele pogłębiania przyjaźni i współpracy pomiędzy narodem mongolskim a narodem radzieckim oraz za pomoc okazaną narodowi radzieckiemu w latach wielkiej wojny narodowej, w walce o rozgromienie imperializmu japońskiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło marszałka Czobjalsana dwukrotnie Orderem Lenina oraz wieloma innymi orderami i medalami.

Cale wspomnianie życie i działalność marszałka Czobjalsana są dla każdego członka Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, dla każdego człowieka pracy w Mongolskiej Republice Ludowej — wielkim przykładem ofiarnej służby dla narodu, przykładem i zachętą do nowych i wielkich czynów dla dobra ojczyzny.

# Przyjaźń polsko-radziecka wielkim wkładem w dzieło obrony pokoju

Z przemówienia przewodniczącego TPP-R tow. E. Ochaba

Z przemówienia charge d'affaires ZSRR D. I. Zaikina

W toku wspólnych walk przeciw hitlerowskiemu najeźdźcom zrodziła się braterska przyjaźń narodu polskiego z narodem potężnego Związku Radzieckiego, przyjaźń sementowana krwią bohaterów żołnierzy Armii Radzieckiej — wyzwolicieli, i odrodzonego Wojska Polskiego.

Wbrew rachubom i knowaniom imperialistów anglo-amerykańskich, w okresie wojennym zacieśniła się i okrzepła przyjaźń i sojusz zwolonego narodu polskiego z bratnimi narodami Związku Radzieckiego, które okazały się i okazują Polsce Ludowej ogromną pomoc w odbudowie i rozbudowie naszej gospodarki narodowej, podobnie jak w dziedzinie stosunków międzynarodowych, w obronie naszej niezależności narodowej i nieustraszczenia naszych sprawiedliwych granic.

Przyjęcie sobie doświadczeń radzieckich przez naszych robotników i rolników, uczonych i artystów, poznanie i wykorzystanie metod pracy i zdobyczy techniki, nauki i kultury radzieckiej ma dla naszego narodu, dla realizacji naszego Planu 6-letniego i całego dalszego rozwoju Polski Ludowej niesłychanie doniosłe znaczenie.

Nie jest rzeczą przypadku, że coraz to szersze rzesze naszych producentów robotników i inteligentów z zapałem uczą się języka rosyjskiego, którego znajomość ogromnie ułatwia poznanie życia i kultury narodów radzieckich, przyswojenie sobie ich historycznych doświadczeń, lepsze uzbrojenie ideologiczne naszych bojowników o pokój, naszych budowniczych socjalizmu.

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej powołuje do życia Instytut Polsko - Radziecki w głębokim przekonaniu, że praca Instytutu przyczyni się do rozwoju studiów rusycystycznych, do głębszego poznania naszych braci wschodnio-sto-wiańskich, a więc i do dalszego pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej, bo lepiej poznać wielki naród radziecki, to znaczy głębiej pokończyć lud bohaterski, miłujący pokój i

wolność, produkujący ludzkość narodu Lenina i Stalina.

Do zadań Instytutu należy:

- 1) Pomoc w wychowaniu i kadry wykładowców i pracowników naukowych w dziedzinie rusycystyki oraz pogłębiania w społeczeństwie polskim znajomości literatury i sztuki rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej i w miarę możliwości literatury innych narodów radzieckich przez:
  - a) organizowanie kursów podnoszenia kwalifikacji nauczycieli języka rosyjskiego i młodszych pracowników naukowych rusycystów,
  - b) organizowanie cykli odczytów radzieckich i polskich, poświęconych literaturze i sztuce radzieckiej oraz organizowanie 'polsko-radzieckich sesji naukowych i poświęconych problemom rusycystyki.
- 2) Zorganizowanie i prowadzenie biblioteki naukowej, obejmującej dzieła naukowe i inne książki oraz czasopisma w językach narodów ZSRR, przekłady polskie tych książek oraz książki polskie o tematyce radzieckiej.
- 3) Zorganizowanie wydziału do dokumentacji i informacji:
  - a) o życiu naukowym, kulturalnym i gospodarczym ZSRR wyłącznie na podstawie oficjalnych publikacji radzieckich,
  - b) o łączności kulturalnej i naukowej odpowiednich instytucji polskich i radzieckich.

Wydział będzie udzielał odpowiednich informacji na życzenie pracy, towarzyszy i instytucji naukowych i gospodarczych, związków artystycznych itp.

4) Gromadzenie materiałów dla przyszłego muzeum polsko-radzieckiego, ilustrującego historię wzajemnych stosunków narodu polskiego z narodami ZSRR.

5) Wydawanie periodyków w języku polskim i rosyjskim, informujących o polsko-radzieckich stosunkach naukowych i kulturalnych.

W telegraficznym skrócie przedstawiłem najbliższe zadania i ramy prac Instytutu. Od wysiłku pracowników Instytutu i od pomocy organizacji społecznych i naukowych zależy wypełnienie tych ram życia, tworząca treść.

W imieniu Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej życzę kierownikowi i pracownikom Instytutu najlepszych sukcesów w ich pięknej i doniosłej pracy nad pogłębianiem wśród naszego społeczeństwa wiedzy o Związku Radzieckim, a zarazem — nad pogłębianiem przyjaźni polsko-radzieckiej, przyjaźni będącej warunkiem wolności i rozkwitu naszej ludowej ojczyzny.

Fundamenty pod gmach przyjaźni i sojuszu naszych bratnich narodów kładł Wielki Stalin, jego genialne nauki są drogowskazem zarówno dla narodów radzieckich, jak i dla naszego wyzwolonego narodu. Nie ulega wątpliwości, że przyjaźń i najściślejszy sojusz polsko-radziecki, taki jak wszystkie dzieła Stalina, przetrwają poprzec wieki.

# W szóstą rocznicę proklamowania Węgierskiej Republiki Ludowej

31 stycznia minęło 6 lat od chwili, gdy masowy pracujący Węgier pod przewodem komunistów węgierskich z tow. Rakosim na czele, ustanowił swoją Republikę. Naród węgierski proklamując Węgierską Republikę Ludową uczynił doniosły krok w kierunku ostatecznego złamania władzy burżuazji i obszarnictwa.

W ten sposób naród węgierski po raz pierwszy w swojej historii uzyskał możliwość decydowania o własnym losie, możliwość nieograniczonego rozwoju swej twórczej inicjatywy.

Wkróczywszy na nową drogę, prowadzącą do ustroju sprawliwego społeczeństwa, naród węgierski pod przewodnictwem Węgierskiej Partii Pracujących i rządu ludowego znaczył swój zwycięski marsz coraz nowymi sukcesami.

Ubiegły, 1951 rok, przyniósł mu szczególnie poważne osiągnięcia. Plan produkcji przemysłowej został wykonany w 103,4 proc. Produkcja przemysłowa wzrosła o ponad 30 procent w stosunku do roku 1950.

Tak jak we wszystkich krajach demokracji ludowej, najpoważniejszy wysiłek uczyniono w dziedzinie rozbudowy przemysłu ciężkiego — podstawy dalszej rozbudowy wszystkich innych gałęzi gospodarki narodowej. Plan produkcji w przemyśle ciężkim wykonany został w 104,3 proc. co w porównaniu z rokiem 1950 oznaczała dalszy wzrost o 37,7 proc. Drugi rok planu pięcioletniego podniósł więc poziom produkcji przemysłu ciężkiego o 311 proc. w stosunku do roku 1938.

Znaczone sukcesy osiągnięte również gospodarką wielką. Postępująca szybko mechanizacja i sprzyjające warunki klimatyczne umożliwiły zebranie największych plonów w okresie od wyzwolenia kraju.

Sukcesy odnotowane przez Węgierską Republikę Ludową, stały się możliwe dzięki patriotycznej postawie mas pracujących, dzięki ich ofiarnemu wysiłkowi.

W walce o dalszy rozwój i ułomnienie gospodarcze ludowej ojczyzny lud węgierski wykazał, że świadomy jest w pełni wielkiej, historycznej misji, jaką przypada mu w dziele budowy socjalistycznych Węgier.

Naród węgierski, wykonując wskazania swej partii — wkróczył w nowy etap walki o realizację zadań planu na rok 1952 — o zwiększenie produkcji przemysłowej o 25 proc. Z walki tej wyjdzie on zwycięsko, gdyż czerpie w pełni z braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, współpracując z krajami demokracji ludowej.

Pokoju pracy narodu węgierskiego nie są w stanie przeszkodzić prowokacje imperialistów amerykańskich ani knowania tyfosożystowskich jurgielników dolara. Naród węgierski jest czujny i zwrócił stołowi swego państwa, która czerpie z przebiegającej skarbionicy świadcząc WKP(b) potrafi zwycięsko pokonać wszystkie piętarze się przed nią przeszkody, doprowadzić do zwycięstwa w walce o socjalizm.

Naród polski życzy narodowi węgierskiemu dalszych sukcesów w jego walce o rozbudowę gospodarki, w walce o socjalizm i pokój.

# Zaczęło się napełnianie Cymlińskiego Morza

W liście do towarzysza Stalina budowniczym cymlińskiego hydroweźnia przyrzekli wnieść do dnia 1 stycznia 1952 r. ziemną tamę wysokości 38 metrów, używając do jej budowy 26.000 tysięcy metrów sześć, piasku. W istocie pod koniec ubiegłego roku tamta została doprowadzona do pełnej projektowanej skali 41 metrów, a hydro-mechanizatory namuliły 27 milionów metrów sześć piasku.

Po wzniesieniu olbrzymiej grobli przed cymlińskimi budowniczymi stało następane wielkie zadanie — zgromadzić w cymlińskim zbiorniku taki zapas wody, który umożliwiłby normalną eksploatację kanału cymlińskiego GES i zapewnił nawodnienie pierwszych stu tysięcy hektarów ziemi.

Dla skupienia wody trzeba było zamknąć otwory na dnie żelazobetonowej tamy. Kolektyw czwartego komsomolsko-młodzieżowego oddziału trzeciego rejonu, kierowany przez A. Wagapowa, zwrócił się do wszystkich budowniczych hydroweźnia z wezwaniem o ukończeniu do 15 stycznia robót przygotowawczych. Budowniczymi gorąco podtrzymali to wezwanie.

Ani deszcze, ani mrozy, ani kłujące, ostre stępowe wichry nawet na minutę nie osłabiły tempa robót. Rozpatrzono harmonogram. Cymlińscy zobowiązali się pracować tak samo jak pracowali latem. I dotrzymali swych zobowiązań: rankiem 15 stycznia przygotowania zakończono i zaczęło się zamykanie otworów na dnie.

Pożądane przenośne krany były przetranszowane na odcinek osiem estakady. Na dole leżały szesnastotonowe płyty i ogromne zasowy. Monterzy szybko nakładali na haki pewni druciany lin. Płyta zwoła pogrążyła się w wodę. Niższy plaster, płyta ściśnięta zamknęła pierwszy otwór na dnie. Po dwóch godzinach został zamknięty drugi. Zamknięto dziewięć spośród dziesięciu tych otworów; dziesiąty pozostawiono dla przepuszczenia rzeki. I znów został przekroczony harmonogram robót.

Zamknięcie otworów na dnie pozwala obecnie dokładnie regulować odpływ wody i jeszcze przed nastąpieniem wiosennego zalewu rozpocząć napełnianie cymlińskiego zbiornika. Od 15 do 22 stycznia poziom wody w podprowadzającym kanale podniósł się o 3 metry. 23 stycznia Don w najbliższej przy tamie strefie zaczął występować z brzegów i stopniowo napełniał zbiornik.

Wraz z budowniczymi wytemple przygotowawczy do zatkania cymlińskiego zbiornika wody przez, rowadziły robotnicy i pracownicy Rostowa, Taganrogu, Nowocerkaska, Szacht, Kamińska, Azowa, Salska, kołchoźnicy Barkowskiego, Wieszyńskiego, Wołoszkiego, Morozowskiego, Salskiego i innych rejonów okręgu. Mieliby oni za zadanie przygotować dno przyszłego cymlińskiego zbiornika wo-

dy: wyrąbać lasy i krzewy na przestrzeni około 60.000 hektarów, wycieść ponad pół miliona metrów sześć, masy drzewnej. Robota ta już została wykonana.

Cymliński zbiornik wody słusnie zowią morzem. Największa szerokość zbiornika wynosi 38 kilometrów, a średnica — 7,9. Morze rozciąga się będzie od tamy w górę Donu na długość 360 kilometrów.

Ze wszystkich odcinków wielkiej budowy komunizmu nadchodzą radosne wieści o pomyślnym wypełnianiu przez budowniczych swych zobowiązań, danych Wielkiemu Stalinowi.

W. PONIEDIŁNIK koresp. „Literaturnej Gazety”

# Wydarzenia tygodnia

„Apetyt wzrasta w trakcie jedzenia” — powiada przysłowie. Znajduje ono doskonałe potwierdzenie w ostatnich wystąpieniach zachodnio-niemieckich odwoławców. W Paryżu na konferencji sześciu w sprawie utworzenia 7. armii europejskiej wysłannik Adenauera, prof. Hallstein oświadczył wręcz, że nie może być mowy o udziale Wehrmachtu w „armii europejskiej”, dopóki Niemcy Zachodnie nie zostaną oficjalnie, z honorami przyjęte w poczet członków paktu atlantyckiego. W tym samym czasie Adenauer, nie przebijając w słowach, wystąpił z rewizjonistycznym przemówieniem, tym razem, do towarzyszy Zgłębienia Saary. Klasyczny chwyt szantażystów.

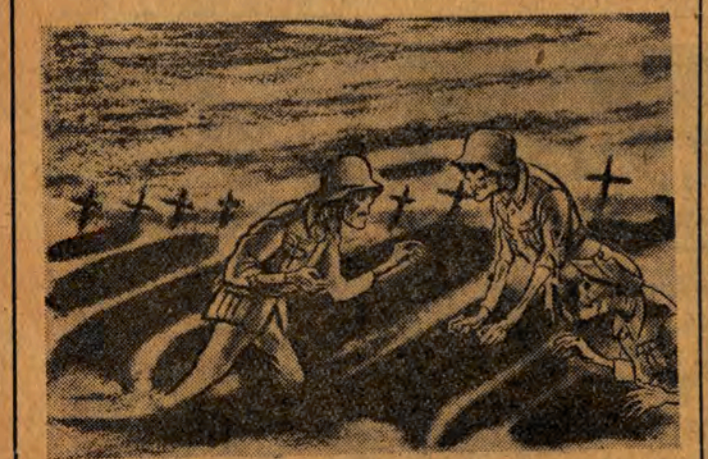
Komisja polityczna uchwała wniosek radziecki.

Dalszą porażkę poniósł Waszyngton z okazji głosowania nad projektem skargi kuomintangowska, której celem, jak oświadczył delegat polski, „jest uładowanie Stanom Zjednoczonym i ich pomocnikom kuomintangom przygotowanym do agresji w Azji południowo-wschodniej”. W głosowaniu jedynie 24 delegatów poparli prowokację amerykańsko-kuomintangowska. Reszta głosowała przeciw lub wstrzymała się od głosowania.

W oświeceniu i dyskusji delegat Libanu, Takkieddine, oświadczył: „Wicher dmie nad Azją i brzegami Morza Śródziemnego, wicher, który wywołuje już wiele krajów”. Wicher wieje nad Tunisem, którego lud pokazuje, jak bardzo mylą się imperialiści, sądząc, iż są w stanie w sposób ostateczny ujarzmić jakikolwiek naród. Mimo krwawych represji francuskim kolonialistom nie udało się złamać ducha walki ludu tunińskiego. Spotkał ich za to surowy montaż stony reakcyjnego dziennika amerykańskiego „Washington Post”, który porównując wypadki w Tunisie z wypadkami w Vietnamie, pisze: „Przyjaciół Francji (tzn. Trumanowi i jemu podobnym — przyp. red.) nie może pomieścić się w głowie, że ludzie zdolni do opracowania planu Schumana i planu Plevena... nie potrafi narzucić swego kierownictwa politycznego w Afryce Północnej”. Czegoś dawać zysk pod wojennymi plany opracowywane i co innego wiarzmie walczyły o wolność — i to jakże boleśnie — angielscy imperialiści w Egipcie.

W oświeceniu i dyskusji delegat Libanu, Takkieddine, oświadczył: „Wicher dmie nad Azją i brzegami Morza Śródziemnego, wicher, który wywołuje już wiele krajów”. Wicher wieje nad Tunisem, którego lud pokazuje, jak bardzo mylą się imperialiści, sądząc, iż są w stanie w sposób ostateczny ujarzmić jakikolwiek naród. Mimo krwawych represji francuskim kolonialistom nie udało się złamać ducha walki ludu tunińskiego. Spotkał ich za to surowy montaż stony reakcyjnego dziennika amerykańskiego „Washington Post”, który porównując wypadki w Tunisie z wypadkami w Vietnamie, pisze: „Przyjaciół Francji (tzn. Trumanowi i jemu podobnym — przyp. red.) nie może pomieścić się w głowie, że ludzie zdolni do opracowania planu Schumana i planu Plevena... nie potrafi narzucić swego kierownictwa politycznego w Afryce Północnej”. Czegoś dawać zysk pod wojennymi plany opracowywane i co innego wiarzmie walczyły o wolność — i to jakże boleśnie — angielscy imperialiści w Egipcie.

# Adenauer szuka żołnierzy ze „wschodnim doświadczeniem”



My mamy już to poza sobą... (rys. Kurt Poltiniak)

Nic dziwnego, że w tych warunkach paryska konferencja nie miała nic w sobie z idyllą i podobnie jak poprzednia zakończyła się fiaskiem — żadnego porozumienia co do „armii europejskiej” nie osiągnięto. Inaczej ma się sprawa ze wskrzeszeniem Wehrmachtu.

Jak donosiła prasa zachodnio-europejska, uczestnicy konferencji wyrazili zgodę na odbudowę Wehrmachtu pod kontrolą Stanów Zjednoczonych. Innymi słowami parawan się przewrócił. Określenie to zaczerpnęto jest z reakcyjnego dziennika francuskiego „Monde”, który komentując szantaż Hallsteina i Adenauera pisał: „Obecnie okazuje się, że armia europejska to tylko parawan, który umożliwia wymuszanie przez Niemców zgody na coraz bardziej wystraszające żądania”.

O gorczy, jaka Adenauerowski szantaż napawa burząjącą francuską świadczą dotychczasowe głosy dziennika francuskiego „Tribune des Nations”, który pisze: „Wkrótce publicznie,

# OD „WIEKSZOŚCI” DO MNIJSZOŚCI

Nie tylko na tym polu nacisk opinii publicznej krzykuje plany amerykańskim podżegaczom wojennym, krepując im poważnie swobodę ich wojowniczych ruchów. Na forum ONZ w ostatnim tygodniu nieczym ławina potoczyły się jedna za drugą, mniejszego lub większego kalibru porażki amerykańskie.

Tak np. w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ starły się dwa wnioski. Radziecki, żądający, by przy przyjęciu państw — kandydatów do ONZ nie była stosowana żadna dyskryminacja polityczna, by przyjęte zostały wszystkie kraje, ubiegające się o to, bez względu na to, czy ich ustroju, ich polityka podoba się temu czy owemu rządowi. Wnioskowi temu amerykańscy imperialiści przeciwstawili propozycję, fałszywie ją przyjęcie do ONZ uległoby sobie państw.

# WICHER WOLNOŚCI

W oświeceniu i dyskusji delegat Libanu, Takkieddine, oświadczył: „Wicher dmie nad Azją i brzegami Morza Śródziemnego, wicher, który wywołuje już wiele krajów”. Wicher wieje nad Tunisem, którego lud pokazuje, jak bardzo mylą się imperialiści, sądząc, iż są w stanie w sposób ostateczny ujarzmić jakikolwiek naród. Mimo krwawych represji francuskim kolonialistom nie udało się złamać ducha walki ludu tunińskiego. Spotkał ich za to surowy montaż stony reakcyjnego dziennika amerykańskiego „Washington Post”, który porównując wypadki w Tunisie z wypadkami w Vietnamie, pisze: „Przyjaciół Francji (tzn. Trumanowi i jemu podobnym — przyp. red.) nie może pomieścić się w głowie, że ludzie zdolni do opracowania planu Schumana i planu Plevena... nie potrafi narzucić swego kierownictwa politycznego w Afryce Północnej”. Czegoś dawać zysk pod wojennymi plany opracowywane i co innego wiarzmie walczyły o wolność — i to jakże boleśnie — angielscy imperialiści w Egipcie.

# NA DYNAMICIE

Sekretarz towarzystwa kwakrów amerykańskich, Clarence Piskett, który niedawno powrócił do USA z Paryża, gdzie bawił w związku z sesją ONZ, tak oto obrazowo przedstawił dzisiejszą sytuację: „Rewolucja gospodarczo-społeczna w krajach demokracji ludowej jest faktem nieuniknionym. USA i ich sojusznicy, zmierzający do powstrzymania postępu komunizmu, siedzą w wielu krajach jak na dynamicie, obawiając się powtórzenia wydarzeń chińskich”.

# RADOSNE CYFRY

Walka ludów Afryki, Azji jest częścią składową boju, który ludzkość toczy przeciwko grabieżcom i podpalaczom świata spod znaku Trumaniana.

Ostatnie dni przyniosły narodom walczącym o pokój radosną, podnoszącą ducha, wieść. Były nią zwycięskie cyfry komunikatu o wykonaniu przez Kraj Socjalizm planu za rok 1951. Walcząca o wolność i pokój narody wiedzą, że każda nowa maszyna, każdy nowy traktor wyprodukowany w ZSRR, każda tona stali, węgla czy ropy naftowej wydobycia w ZSRR wzmacniają siły obywateli, przehylają szalę zwycięstwa na rzecz najwłaściwszej: pracy narodów — sprawy pokoju.

# Z całego świata

■ TIRANA. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wysłało do rządu francuskiego notę, w której domaga się wydania przestępcy wojennego Abasa Kupi, zamieszkałego obecnie w Paryżu.

■ KOPENHAGA. — W dniu 29 stycznia władze duńskie aresztowały i uwięziły redaktora naczelnego organu Komunistycznej Partii Danii — „Land og Folk” — Berge Houmanna, pod zarzutem rzekomego „znieważenia” głównego prokuratora Danii, Pila.

■ NOWY JORK. — Dotychczas przeszło 300 tysięcy obywateli urugwieskich złożyło swe podpisy pod Apellem Pokoju. W Chile 507 tysięcy osób podpisało apel Światowej Rady Pokoju.

■ TIRANA. — Przemysł albański wykonał plan produkcji na rok 1951 w 105 proc. W porównaniu z rokiem 1950 produkcja przemysłowa albańska wzrosła o 48 proc.



### Prawda zgodna z życiem

Ogłoszenie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w obecnej sytuacji międzynarodowej jest dla nas wydarzeniem ogromnej wagi. Naród polski podsumowuje w tym projekcie swoją walkę o nowe życie, swój trud nad jego budową, nakreśla w tym projekcie swoją przyszłość.

W mej krótkiej wypowiedzi chcę specjalnie podkreślić jasność i jednoznaczność suchych — wydałoby się — sformułowań projektu. Mówi się tam prawdę zgodną z codzienną praktyką naszego życia.

Znam obszerne fragmenty konstytucji Stanów Zjednoczonych. Człowieka ogarnia przerażenie i niechęć do samej myśli o potwornej, społecznej obłudzie i czynieniu tej antyludowej konstytucji.

Moim osobistym szczęściem, szczęściem całego mojego pokolenia narazem na deprawację faszyzmu i stowarzyszenia w Polsce przedwojennego, dojrzałego w mroku okupacji hitlerowskiej — jest projekt naszej Konstytucji, Konstytucji walki o wolność i chwałę człowieka.

Czytając projekt naszej Konstytucji myślę o przeszłych pokoleniach, o wielkich, znanych nam wszystkim, bohaterach o sprawie i o tych, których imię do nas nie dotarło, a którzy pracowali i walczyli o tę Konstytucję. Myślę z miłością i dumą o pierwszym Obywatelu na-

szej ojczyzny, naszego narodu, przywódcy polskiej klasy robotniczej — twórcy Biurca. Myślę również o tym, że trzeba mi

więcej i lepiej pracować, więcej i lepiej się uczyć.

**KAZIMIERZ DEJMEK**  
dyr. Państwowego Teatru Nowego

### Niech się zacieśnia więź między miastem i wsią

W projekcie Konstytucji znalazło się w oczy duży udział rządków artykułów o prawie do pracy, do nauki, do ochrony zdrowia. Ale najbardziej zwrócić uwagę na artykuł 9 w rozdziale o naszym ustroju społecznogospodarczym. Napisałem

Zależy mi na tym szczególnie, bo ta więź nie miała przynieść i przynieść może wsi korzyści. W naszych miastach powstaje wielki przemysł, więc wsi będzie miała dużo towarów przemysłowych. Konstytucja mówi, że państwo będzie wdrażało do „stały wzrost towarowej produkcji rolniczej”. Nie znaczy to oczywiście, jak twierdzi kula-ry i słuchający ich głuchy, że państwo będzie „cisnąć” chłopów. Przeciwnie, będzie szło z pomocą, tak jak idzie i dzisiaj, żeby podnieść wydajność z hektara, zwiększyć ilość pogłównia hodowlanego u biedniaków i średniaków.

Wiem to z własnego doświadczenia. Mam zaledwie 2,90 ha ziemi ornej i na pewno źle by mi się żyło, gdyby nie opieka państwa. Otrzymałem kredyt na nawozy sztuczne i podnieśliśmy swe plony, kiedy padła mi krowa, uzyskałem kredyt na kupno nowej. Bardzo opłaca mi się kontraktacja upraw przemysłowych i tuczników. W ubiegłym roku sprzedałem 6 tuczników, a w tym roku zakontakowałem już 4. I nie trudno mi będzie je uchwycić, bowiem opłać na nie węgiel i śrutę. Myślę więc: niech krzepnie nasza więź między miastem i wsią, niech się zacieśnia nasz sojusz robotniczo-chłopski.



Wzrost produkcji rolniczej — to jest nasz wielki sukces. Dzięki sojusznictwu robotniczo-chłopskiemu na wsi przyszedł maszyn. NA ZDJĘCIU: remonty ziemowozu w POM w Daszynie.

Tak dzieje się już u nas. Ciężki mi jednak, że więź między miastem a wsią nie osłabnie, lecz jak stwierdza Konstytucja, jeszcze się bardziej zacieśni.

**JÓZEF MARCZAK**  
gromada Zdzieszulice Górne, pow. plockowski

### ŻYCIE PARTII

## W walce o kolportaż winien wziąć udział również aktyw organizacji masowych

Kolportaż prasy w ZPDZ im. T. Duracza był od szeregu miesięcy zaniedbany, choć w zakładzie mówiono, że organizacja partyjna interesuje się tą sprawą. Mówiono tak dlatego, ponieważ sekretarz podstawowej organizacji, tow. Waleczak, pełnił funkcję głównego kolportera, sam zbierał przedpłat, omawiał zagadnienia czytelnictwa prasy na zebraniach partyjnych itp. Oczywiście, taki styl pracy nie przynosił dobrych rezultatów.

Ilość dzienników, kolportowanych w zakładzie, obniżała się z miesiąca na miesiąc. Członkowie partii i bezpartyjni nie wpłacali pieniędzy na prasę, tłumacząc się tym, że prenumerowane dzienniki w ogóle nie dochodzą do ich rąk. Była to, niestety, prawda. Kolportaż był zupełnie niezorganizowany. Egzekutywa nie analizowała przyczyn spadku stanu czytelnictwa.

Na skutek interwencji ze strony Komitetu Dzielnicowego, egzekutywa podstawowej organizacji zadała sobie wreszcie sprawę z niewłaściwością swego postępowania. Na posiedzeniu egzekutywy wybrano głównego kolportera oraz kolporterów oddziałowych. Omówiono z nimi towarzyszące zadania, stojące przed nimi, sporządzono listy prenumeratorów. Grupy partyjne i agitatorki przeprowadziły szeroki werbunek czytelników.

Wnikliwej akcji nie dały na siebie długo czekać. W ciągu kilkunastu dni Zakłady im. T. Duracza wysunęły się na czoło zakładów Dzielnic Staremięskiej w niektórych oddziałach, jak np. w dziewiarskim i w dziale gospodarczym, tow. tow. Kraiewski i Olerowski i bezpartyjni ob. Grzeida; przenieśli w 100 proc. wykonali swe zadanie w werbowaniu czytelników i przekonywaniu ich o konieczności czytania prasy. Dotychczasowa ilość prenumerowanych gazet wzrosła o 113 proc.

Osiągnięcia te świadczą o ogromnych możliwościach tkwiących w aktywie partyjnym, który potrafił w ciągu tak krótkiego czasu wspaniale podnieść stan kolportażu prasy partyjnej. Zarazem jednak nie można zamknąć oczu na istniejące jeszcze braki w pracy w tym zakresie. Egzekutywa nie potrafiła zainteresować sprawą kolportażu i czytelnictwa radę zakładową, organizację TPPR i LK, które nie włączyły się w czynności, do dalszego wzrostu prenumeraty wśród bezpartyjnych.

Poważną groźką podstawowej organizacji winna być obecnie

szczególnie sprawa czytelnictwa. Wprawdzie w dwóch oddziałach odbywały się pogadanki, prowadzone przez agitatorów, omawiane są artykuły z prasy, lecz to nie wystarcza. Egzekutywa szlusznie postanowiła wprowadzić obowiązki prasowe na kursach szkolenia partyjnego i znacznie zwiększyć ilość pogadek z bezpartyjnymi, onartych o mobilizacji artykułów z prasy. Organizacja ZMP postanowiła zorganizować kilka wieczorów dyskusyjnych nad artykułami z prasy i kolporterskimi książkami. Dużą pomoc w realizacji tych postanowień stanowią dobrze zorganizowany klub korespondentów oraz świetlica. Tymczasem w za-

kładzie jest tylko jedna korespondentka, tow. Halina Wróblewska, a życie świetlicowe jest zupełnie niezorganizowane. Brak jest gazetki ściennej, nie wprowadzono form propagandy pogłównego itd. Kierownictwo organizacji partyjnej powinno na podstawie dotychczasowych osiągnięć, nie porzekać na sukcesach, w dalszym ciągu mobilizować wszystkie środki, celem podniesienia kolportażu i czytelnictwa. W ten sposób wzrośnie świadomość załogi, rozwinię się życie kulturalne w zakładzie, a w rezultacie wzrośnie udział robotników w walce o szybkie i dobre wykonanie zadań produkcyjnych.

**E. GABRYSIAK**

## Z bohaterskiej przeszłości PPR

6 września 1944 roku Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdziło dekret PKWN, wydany zgodnie z Manifestem Lipcowym. Poniżej zamieszczamy fragmenty dekretu PKWN o Reformie Rolnej, ogłoszonego 13 września 1944 roku w Lublinie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

### Reforma Rolna

ART. 1 (1). Reforma Rolna w Polsce jest koniecznością państwową i gospodarczą i będzie zrealizowana przy udziale czynników społecznych zgodnie z zasadami Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego...

- a) Przeprowadzenie Reformy Rolnej obejmuje:
  - 1) Upełnowładzenie istniejących gospodarstw o powierzchni nie więcej niż 5 ha użytków rolnych;
  - 2) tworzenie nowych, samodzielnych gospodarstw rolnych dla bezrolnych, robotników i pracowników rolnych oraz drobnych dzierżawców;
  - 3) tworzenie w pobliżu miast i ośrodków przemysłowych gospodarstw dla produkcji ogrodniczo-warzywniczej, koleni i ogródków działkowych, robotniczych, urzędniczych i rzemieślniczych...

ART. 2 (1). Na cele Reformy Rolnej przeznaczone będą nieruchomości ziemskie o charakterze rolniczym:
 

- a) stanowiące własność albo współwłasność osób fizycznych lub prawnych, jeżeli ich rozmiar łączny przekracza 100 ha powierzchni ogólnej, bądź 50 ha użytków rolnych, a na terenie województwa poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, jeżeli ich rozmiar łączny przekracza 100 ha powierzchni ogólnej, niezależnie od wielkości użytków rolnych tej powierzchni.

ART. 8 (1). Dla współdziałania z organami państwowymi przy przeprowadzeniu Reformy Rolnej tworzy się gminne komisje Reformy Rolnej.

(2) Gminne komisje Reformy Rolnej składają się z członków wybranych przez wszystkich obywateli gminy — właścicieli gospodarstw poniżej 5 ha, drobnych dzierżawców oraz robotników i pracowników rolnych.

(3) Wybory przeprowadzane są gromadami, przy czym każda gromada wybiera 2 delegatów do gminnej komisji Reformy Rolnej.

(4) W gminnej komisji Reformy Rolnej przewodniczy delegat rady narodowej...

ART. 14 (1). Gospodarstwa utworzone na podstawie niniejszego dekretu nie mogą być w całości lub w części dzielone, sprzedawane, wydzierżawiane i zastawiane.

## Wyciągnijmy naukę z niedociągnięć w 1951 r.

Wiadomość, że plan roczny w ZPW im. Waryńskiego nie został wykonany, do głębi zaprzuszyła naszą załogę. Trzeba przynajmniej, że wielu robotników było zaskoczonych tym wynikiem, który przecież dla aktywów technicznych, partyjnego i związkowego nie mógł być niespodzianką. Wszyscy jednak zdawali sobie sprawę, że to stanowi planę na honorze załogi. Co będą sędzić o nas w innych fabrykach? Jak to, zakład, który był jednym z pionierów szkolenia metodą inż. Kowalewa, nie potrafił sobie dać rady z planem? — te pytania nurlowały naszych o-fiarnych robotników.

Ostatnio odbyła narada dy-rekcyj, organizacji partyjnej, rady zakładowej przy udziale szerokiego aktywu związkowego i partyjnego zrealizowała światło na pewne zagadnienia, z których musimy wyciągnąć daleko idące wnioski i nauki.

Z wyjątkiem przedziału, która plan wykonała w 106 proc., pozostałe oddziały nie zrealizowały swych zadań: tkalnica osiągnęła 98 proc., a wykończalnia — 97,8 proc. W czym tkwi tego zadania przyczyna? Otóż w lipcu ub. r. w ciągu 2 tygodni zakład był niez-czynny. Okres ten w znacznej mierze zaważył na wypełnieniu całorocznego planu. Za-

brakło nam oddechu, aby nadrobić zaległości, nie wnikać już w to, czy słusznie było zatrzymać produkcję na przebieg 14 dni, czy też nie.

Co zdziałaliśmy, aby w III kwartale ub. r. urodzić sytuację w tkalnicy? Należy przyznać, że niewiele. Wskażmy chociażby na wielowarstwowość, która jak stwierdził kierownik tkalni, Zygmunt Bartczak, można było znacznie rozwinąć. Projekt zorganizowania „dwójek” tkackich nie został w pełni zrealizowany. Brakło tu należytej operatywności administracji technicznej, która by umożliwiła taczkomu przechodzenie na zwiększoną obsługę krosien. Nie wystarczyło bowiem ofiarość i zdyscyplinowanie załogi tkalni. Trzeba jej zapalić odnowieniami. Naie-gnaliśmy, że w tym zakresie zarówno organizacja partyjna jak i rada zakładowa cechowała pewien niedowład, brak sila do konsekwentnego zrealizowania zadań. Plany tkalni w bieżącym roku są wyższe, niż w ubiegłym, lecz wyniki dotychczasowe nie świadczą jeszcze o poprawie. Z tym stanem rzeczy musimy skończyć. Rozwiniemy wielowarstwowość przy jednoczesnym uimowaniu jej w ramach administracyjne winno stać

się naczelnym zadaniem kierownictwa tkalni.

Nasze braki w zakresie organizacji pracy dają się odczuwać na wielu odcinkach. Zwrotmy uwagę chociażby na wykończalnicę. Narada wykazała, że plany oddziału, jak i zakładu nie były doprowadzone do pracownika. Mówili o tym między innymi robotnicy wykończalni Jow. tow. Szczęśliwski i Borczykowa. Jednym z karygodnych niedociągnięć organizacyjnych, świadczących nawet o bezdużnym biurokracizmie, jest fakt, że w ostatnich dniach grudnia ub. r. gdy załoga wykończalni walczyła o każdy metr tkaniny, zabrakło nagłe barwników, które znajdowały się w magazynach lecz z powodu rezerwanu nie mogły zostać pobrane.

Nasza ambicja załogi tkalni nie spłacić dług, zaciągnięty w ub. r. wobec państwa. Najlepszym tego dowodem są cenowa zobowiązania, podjęte dla uczczenia tej partii, w szeregu gach której wzrost i zaharlowało się wielu czołowych akty-wistów naszych zakładów. Te chlubne tradycje winny być dla nas bodźcem do dalszych wysiłków, mających na celu udzielenie sytuacji w zakładzie.

**ZP. ZAJACZKOWSKI**  
ZPW im. Waryńskiego.

## Praca wychowawcza z kandydatami na członków partii ważnym zadaniem w walce o nowe kadry

Jednym z ważnych odcinków walki o systematyczny i służny wzrost szeregów naszej partii, o wychowanie nowych dojrzałych politycznie, produkcyjnych kadr partyjnych jest praca wychowawcza z kandydatami. Zagadnieniu temu wiele miejsca poświęca uchwała KC w sprawie wzrostu i regulowania składu partii. Uchwała zwraca uwagę na poważne zaniedbania w pracy z kandydatami i mówi jak należy pracować, by kandydaci stali się dobrymi aktywistami partyjnymi.

Błędy i wypaczenia w dziedzinie pracy z kandydatami ujawniły się szczególnie wyraźnie w czasie jesiennej kampanii sprawozdawczo-wychowawczej, gdy organizacje partyjne w całym kraju dokonywały oceny swej dotychczasowej pracy i przeglądali swych szeregów.

Na zebraniu egzekutywy czy komitetu partyjnego niejedną naszą organizację toczyły się wówczas takie mniej więcej rozmowy:

„Co tu zrobić z tow. X? Jest już od dwóch lat kandydatem partii. Trzeba wreszcie coś postanowić: albo przesuwać go w poczet członków partii, albo też skreślić go z listy kandydatów. Może towarzysze wypowiedzą się w tej sprawie? Po tego rodzaju wątpliwości zapadło zaawazę Kłopotliwe milczenie. Nie dziwnego, członkowie egzekutywy po prostu... nie znali tow. X. Niekiedy nawet po raz pierwszy słyszeli jego nazwisko. Wreszcie ktoś rzucił uwagę: „To taki cichy, nieaktywny towarzysz. Nie wiadak go w żadnej pracy partyjnej, nie słychać na zebraniach...”. Postanowienie egzekutywy brzmiało: „Wystąpić z wnioskiem o skreślenie tow. X z listy kandydatów”.

Czy słuszne było tego rodzaju postanowienie? Czy można uznać za właściwe takie metody rozwiązywania kwestii „żelaznych kandydatów”? W większości wypadków — nie. Przypuśćmy bowiem, że tow. X. Y, czy Z istotnie nie przejawiał w czasie swego kandydackiego stażu większej aktywności. Lecz czy było to wyłącznie jego winą? Czy nie nasuwa się pytanie pod adresem kierownictwa partyjnej organizacji: „A co wycie zrobili, aby uskutynić tego towarzysza i przygotować go do wstąpienia do partii?” W odpowiedzi na to pytanie niejedna organizacja musi samokrytycznie przyznać, że... nie interesowała się właściwie życiem i pracą kandydata, nie opiekowała się nim i nie starała się go wychować. W organizacji partyjnej ZPB im. I. Majas w Łodzi kandydaci nie tylko nie wykonywali żadnych poleceń partyjnych, ale nie byli objęci szkoleniem ideologicznym, nie uczęszczali nawet regularnie na partyjne zebrania. Czyż w tych warunkach można się dziwić, że w organizacji tej jest dotychczas 54 kandydatów ze stażem powyżej 3 lat?

Uchwała KC PZPR w sprawie wzrostu i regulowania składu partii z grudnia ub. r. mówi, stwierdza wyraźnie: „Najlepszą formą wdrażania kandydata do wypełniania obowiązków / członka partii jest powierzenie mu konkretnych zadań do wykonania i udzielenie mu pomocy w wywiązywaniu się z poleceń partyjnych...”

Kandydata partii nie wolno traktować jako gorszego, mniej wartościowego członka naszej partyjnej rodziny. Kandydat — to po prostu jak gdyby nasz młodszy brat, którego musimy wychować, wykształcić, otoczyć serdeczną opieką.

Bezpośrednią opiekę nad kandydatem sprawują członkowie grupy partyjnej, do której kandydat należy. W codziennym, stałym kontakcie — grupy skupiają bowiem towarzyszy pracujących w jednym zespole produkcyjnym — członkowie grupy mają możliwość najlepiej, najszlachetniej poznać oblicze polityczne i moralne młodego towarzysza, jego stosunek do pracy zawodowej czy społecznej, jego zalety i wady. Grupa partyjna może zatem najłatwiej pokierować wychowaniem kandydata. Grupa partyjna troszczy się, by kandydat od pierwszego dnia swego stażu miał doświadczenie jakiegoś zadania partyjnego, by przestref-

gał ściśle partyjne dyscypliny, aby regularnie chodził na zebrania, opłacał składkę partyjną, brał systematyczny udział w szkoleniu ideologicznym. Dobrze jest, kiedy przy najmniej w pierwszych miesiącach stażu kandydackiego młodym towarzyszem zajmują się specjalnie jakiś doświadczony i aktywny członek partii, wyznaczony przez organizatora partyjnego. Taki „indywidualny opiekun” winien pomóc kandydatowi w przyswojeniu sobie podstawowych zasad programowych i statutowych, wyjaśnić na czym polega produkcja rola towarzysza w produkcji i w codziennym zachowaniu.

Często się zdarza, że organizacje partyjne nie potrafią znaleźć dostatecznej ilości zadań dla wszystkich kandydatów. Towarzysze często nie rozumieją, że pracą partyjną jest każda praca, służąca idei socjalizmu, wykonywana na zlecenie partii. A więc zadaniem partyjnym będzie m. in. zarówno praca w którejkolwiek z organizacji masowych, kolportaż prasy, opieka nad miejscową świetlicą, jak i przeszkolenie zawodowe niekwalifikowanego kolegi, czy też prowadzenie stałych rozmów z grupą lub z jednym nawet bezpartyjnym. W każdym wypadku ważne jest jedynie, aby zadanie nie było przydzielone kandydatowi mechanicznie, lecz w zależności od poziomu jego wyrobienia ideologicznego i organizacyjnego, z uwzględnieniem jego indywidualnych zdolności i zamiłowań.

Śladem zleconego zadania winna iść zawsze kontrola jego wypełnienia. Kontrola ta może być tylko wówczas konkretna i systematyczna, jeśli zagadnienie pracy z kandydatami omawiane jest regularnie na posiedzeniach egzekutywy, na odprawach sekretarzy i organizatorów grup partyjnych, jeśli wszystkie instancje partyjne składają swym władzom nadzwyczajne sprawozdanie z przebiegu i wyników tej pracy.

Wychowanie i przygotowywanie nowych kadr partyjnych — to zagadnienia, którymi organizacja partyjna winna być stale, na co dzień. To też sprawa pracy z kandydatami musi stanowić przedmiot codziennej troski każdej partyjnej organizacji.

Tylko wówczas zmniknie z naszego partyjnego życia zmore „żelaznych kandydatów”, tylko wówczas szczyble będą wzrastać i krzepnąć w naszych szeregach kadry świadomych, ofiarnych i bojowych, nieznających uczucia strachu, członków partii.

**L. W.**

## Sukcesy spółdzielców z Jackowic



Spółdzielcy z Jackowic, w potężnej lotekielim, osiągnęli poważne sukcesy w hodowli bydła. W nowoczesnym oborze znajdują się 33 krowy, nie licząc jatowizny i cieląt. W grudniu ubiegłego roku obora przyniosła spółdzielcom 10.300 litrów mleka dziennie.

## Z każdym dniem jest lepiej

Antoni Zawadzki, właściciel 5 ha ziemi w gromadzie Radzyń, rozgląda się po wypełnionej ludźmi sali szkolnej, w której odbywa się walne zebranie członków spółdzielni produkcyjnej w Grochowie w powiecie kutnowskim. Nie on jeden z indywidualnie gospodarujących chłopów przychodzi zwabiony ciekawością: jak rozwija się tu zespolowa gospodarka?

Oto tam siedzi Antoni Idczak z gromady Witów, nieco dalej widok Władysława Darmaszczyka z gromady Zakowice i wielu innych. Wszyscy oni pilnie wsłuchują się w słowa Eugeniusza Kwiatka — przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Grochowie:

„Już podczas podziału dochodu w ubiegłym roku przekonał się członkowie naszej spółdzielni, że praca zespolowa przynosi ogromne korzyści. Dochód niektórych z nas, po pierwszym roku zespolnego gospodarowania, wyniósł 10.000 — 12.000 zł. A przecież był to dopiero początek, gdy brak nam było inwentarza, mieliśmy pola zachwaszone, budynki gospodarcze wymagały kapitalnego remontu. Drugi rok pracy zespolowej przyniósł jeszcze lepsze wyniki. Osiągnięliśmy plony jakich tu nie było nigdy i jakich nie znał indywidualnie gospodarujący chłop. W 1950 roku uzyskaliśmy 22 kwintale żyta z 1 ha, zaś w 1951 r. — 25 kwintali z 1 ha. W 1950 roku mieliśmy 19 kw. pszenicy z 1 ha, a w ubiegłym roku — 30 kw. W 1950 r. uzyskaliśmy 24 kw. jęczmienia z 1 ha, zaś w 1951 r. — 30 kw. z 1 ha. Zaś indywidualnie gospodarujący chłop mieli tylko 12—16 kw. żyta z 1 ha, 16—18 pszenicy z 1 ha.

— Pracowaliśmy zespolowo, oraliśmy nas maszyną, zasiliłmy glebę nawozami sztucznymi, radziłmsy się agronomem POM. Nie ma u nas miedzi, które są rozsiwnikami chwastów, a gdzie nie ma chwastów, tam uzyskuje się większe plony. To właśnie wysokie plony oraz przestawienie naszej gospodarki na hodowlę nasion dały nam ogromny dochód. 30 zł wyniosła u nas dzionka obruchunkowa Antoniego Szczępańskiego, który wraz z swą wyrobił 361 dniówek otrzymując za swą pracę 37 kw. zboża, 28 kw. koni-

ny oraz 12.413 zł. Franciszka Swat, 70-letnia starszuszka, która mimo 60-letniego wieku wypracowała 349 dniówek, otrzymała 21 kw. zboża, 17,5 kw. koni, 7.728 zł gotówka. Dochód Stanisława Wiśniewskiego z 449 dniówek wynosi 26 kw. zboża, 23,5 kw. koni, 9.082 zł. Podobnie kształtują się dochody i innych spółdzielców.

Antoni Zawadzki, średniorolny chłop z Radzyńska kilkakrotnie pociera ręką czoło. Trudno mu uwierzyć w słowa przewodniczącego. Chwilami nie może aż chwycić oddechu, który zapiera mu w piersiach wzruszenie wywołane wiadomością o dochodach spółdzielców z Grochowa. Zawadzki przypomina oczy i jak żywy, jakby dopiero co przeżyty, pojawia się w jego wspomnieniach obraz okrutnych, nieludzkich lat kapitalizmu, gdy rodzice jego, aby nakarmić swe dzieci, dysypowali otrębi do rozawki i z „akiej „makki” piekliby czarny, dżiniast chleb. Teraz chleba jest dosyć, nigdy dotąd nie było tak dobrze jak dzisiaj!

„Ale tym w spółdzielni powodzi się jeszcze lepiej! W głowie Zawadzkiego kotłują się tysiąc najrozmaitszych myśli. Sam już nie wie, co sądzić o tych dochodach. Przypomina sobie kulciaste gadanie o wspólnym kotle, wspólnym kocu, o pracy „na dzwonek”...

— Nie macie wspólnego kotła? Nie, wychodzicie do pracy na dzwonek. Wiece jak zwrotujecie się do roboty? A co to jest ta dzionka? Przecież są leniwi i pracowici. Czy oni jednakowo otrzymują wynagrodzenie za pracę?”

Od strony siedzących chłopów napływa strumień pytań. Widak i inni,

nosili mi nawet połowy tego dochodu, który otrzymali spółdzielcy. Ale nie tylko to przekonuje mnie do pracy zespolowej. Widzę w niej dobrobyt dla swych dzieci, a dla siebie spokojną starość. W swej wsi, w Radzynie, opiekujęm wszystkim o waszym życiu i będę się starał wszelkimi siłami, aby i u nas powstała taka spółdzielnia.

Czesław Koloziański z gromady Niedrzwę przysłuchuje się rozmowom i mówi:

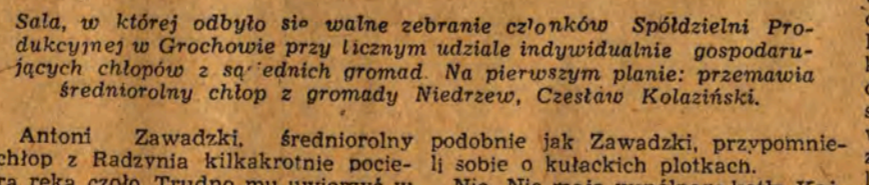
— 30 zł. wyniosła u nich dzionka. A czy Grochów inny jest niż Niedrzwę? Nie, nie jest inny i ziemia podobna i ludzie... No tak, ludzie u nas trochę inni, mniej uswiadomieni, jeszcze nie wywołili się od kulciaków podseptów. Ale w Grochowie byli kiedyś tacy sami.

— Dziś jesteśmy inni niż dawniej — powiedział Antoni Szczepański, spółdzienca z Grochowa — zmieniła nas zespolowa praca. A przecież dotychczas gospodarowaliśmy indywidualnie na 5—7 ha. Miałem na nich jedną krowę, brakowało mi konia, którego nie miałem za co kupić, a choćbym go i kupił, zabrakłoby mi dla niego paszy, bo ziemia wywiała liche plony. Dziś mam piękny dom, kupiłem do niego maszynę, roczny dochód całej mojej rodziny wieca 20 tysieci zł. Mamy teraz ciepłe ubrania, wystarczająco jedzenia, a gdybyś się zajrzał na strych mojego domu, znalazłbyś jeszcze 40 kw. zboża.

Pilnie słuchają potem chłop o planach spółdzielni. Spółdzielcy z Grochowa mają już własny samochód ciężarowy, mają silnik spalino-wo, posiadają własne maszyny i narzędzia rolnicze. W najbliższym czasie bezba tuczników wzrosną do 40 sztuk obora zostanie nowoczesnie urządzona, wybuduje się chlewnia, zakupi motor elektryczny, żniwarkę, srotownik i inne maszyny.

— Będzie im z każdym dniem lepiej — myślą opuszczając Grochów indywidualnie gospodarujący chłop, w których krystalizowało się przekonanie, że spółdzielnia produkcyjna, to słuszną drogą, to dobra droga.

**ZBIGNIEW NOWICKI.**



Sala, w której odbyło się walne zebranie członków Spółdzielni Produkcyjnej w Grochowie przy licznych udziałach indywidualnie gospodarujących chłopów z sąsiednich gromad. Na pierwszym planie: przewodniczący średniorolny chłop z gromady Niedrzwę, Czesław Koloziański.

## Zamiast sześciu — trzech robotników

Do pokoju kierownika oddziału w wykonaniu w ZPW im. Andrzeja Struga, Jakubowski, przyszło trzech robotników. Najmłodszy z nich Danccki oświadczył: — Przyszedłmy z projektem zmniejszenia ilości obsługi w naszym dziale. Wicie, że pracujemy przy czyszczeniu tkanin i rozcinaniu koców. Te same kocy są i następnie na drugim piętrze rozcinane — a mniejsze, t. zw. rękawki. Czynność tę wykonuje sześciu ludzi. My jednak doszliśmy do przekonania, że podaliśmy w trójkę jednej i dru-tej robotcie.

Dyszał Starzec poza czyszczenie tkanin i rozcinanie koców, fną je również w porządku. Pracę podzielił między siebie według specjalności. I Starzec odmierza jej i przesyła na drugie piętro. Kiedy już się nabiera większa ilość koców, idą wycinać trzej na górę i tam je rozcinają. Pozostaje im jeszcze dość czasu na obsłudze czys.arki. Robota idzie bardzo sprawnie i szybko.

Obecnie kierownictwo zakładu chce usprawnić pracę trojki, postanowiło przemieścić stół do poprzedniego rozcinania koców na dół, aby zaoszczędzić robotnikom zbędnych wędrowek.

Łzieki bardzo prostemu w gruncie rzeczy usprawnieniu, zakład zyskał trzech robotników, którzy zostali przesunięci do innego działu produkcyjnego, tam, gdzie odczuwano brak rąk do pracy. Niepowinno być również i inni pracownicy ZPW im. Andrzeja Struga pójda w ślady Dancckiego, Klimkiewicza i Starca. Będą się starali o ujemnie coraz to nowych zmian, przyczyniając się tym samym do stalego obniżania kosztów własnych produkcji.

Od 5 stycznia Józef Danccki, Kazimierz Klimkiewicz i Wła-

**S. G.**

# NASZA KONSTYTUCJA

## Pozostało tylko koszarne wspomnienie

Pamiętam dobrze ten okres, kiedy krajem naszym rządziła kapitaliści i obszarnicy — opowiada STEFAN CIESIELSKI, sprzedawca w sklepie PSS. Było nas w domu pięcioro drobnych dzieci, a ojciec pomimo tego, że był dobrym tkaczem, ciągle pozostał bez pracy. Nieraz przymieraliśmy głodem.



Stefan Ciesielski

Dzisiaj każdy obywatel ma zapewne zatrudnienie, a nasz, tak wspaniale rozburowający się przemysł, ciągle boryka się z trudnościami z powodu niedostatku rąk do pracy. Bezrobocie stało się tylko koszarnym wspomnieniem. Przed każdym z nas stoisz dzisiaj otworem fabryki i uczelnia. Wzmożona praca budujemy lepsze życie dla nas i dla naszych dzieci.

## Dzisiaj inwalidzi nie zębrzą

Projekt nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewnia między innymi rozwój ubezpieczeń społecznych na wypadek choroby czy niezdolności do pracy — mówi ZENON RYGIELSKI, telefonista spółdzielni „Równość”. — Opiekę państwa ludowego nad człowiekiem chorym odczułem na sobie. Na skutek wypadku tramwajowego leżałem szereg miesięcy w szpitalu. Wiem, że w Polsce przedwzrostkowej, jako inwalida, byłbym wyrzucony poza nawias społeczeństwa. Przecież wtedy ludzie sili i zdrowi nie mieli pracy. Zostałoby mi tylko zębanina.

W Polsce Ludowej inwalidzi nie zębrzą, inwalidzi są otoczeni troskliwą opieką państwa. Otrzymałem leką pracę w spółdzielni jako telefonista. Prócz tego, otrzymuję rentę inwalidzką. Co pewien czas spółdzielnia za dobrą pracę przynajmniej nagrody. Czuję się pełnowartościowym obywatelem Polskiej Ludowej.

## Prawo dla kobiet

Jestem szczęśliwa — stwierdza IRENA POPLAWSKA,

radca wydziału organizacyjnego Prezydium Rady Narodowej — że doczekałam chwili ukazania się projektu naszej pięknej, ludowej Konstytucji. Konstytucja ta daje pełne prawa każdemu obywatelowi i umożliwia brania udziału w budowie naszej ojczyzny. W Polsce przedwzrostkowej dziećmi robotnicze ciężko musiały zdobywać sobie prawo do nauki, a potem do pracy. Miałam możliwość przed wojną ukończyć tylko szkołę podstawową i pracować jako zwykła kancelistka. Dziś jestem na stanowisku radcy. Mam pełne prawa jako kobieta — obywatel, współbudowniczy państwa ludowego.

## Kiedyś bogacze nie płacili podatków

W Polsce kapitalistów i obszarników prawo było po stronie bogatych. Dla biednych, którzy śmiebili przeciwstawić się takiemu porządkowi rzeczy były więzienia i palki granatowej policji — stwierdza JAN GOR LSKI, gospodarz ze wsi Wilczynek, powiat skierniewicki, posiadający 4,5 ha ziemi. — Przypominam sobie dobrze tragedię mojej rodziny, kiedy to ojciec gospodarujący wówczas na 2,5 ha ziemi nie uścił w terminie podatków, gdyż z powodu neurozjazdu nie starczyło na wyżywienie 4 dzieci. Sekwestrator zajął wtedy 2 kwintale ziemniaków, nie zwracając uwagi, że było to niemal wszystko, cośmy wówczas posiadali. A bogacze nie płacili podatków. Władysław Kiejowski, właściciel folwarku w Gizowie, szczytł się tym, że zalegał państwu 9 tysięcy zł z tytułu podatków. Kwota ta została mu umorzona. Takie to było prawo, które raz na zawsze przekreśliła w naszej historii Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

## Dawne konstytucje gębiły robotnika

STEFAN JEZOWSKI, pracownik fabryki szkielek w Skierniewicach, stwierdza: — Jestem już stary i trochę pamiętam i to dobrze, bo odczułem to na własnej skórze: były różne konstytucje, ale wszystkie one nie były niczym innym w praktyce, jak palką gumową, która stała wisiela nad głową robotnika. Od roku życia poniewierałem się jak nie człowiek, nie wiedziałem co to dziecinność, młodzieńczość, jak pies goniony za skórą. Konstytucja z 1935 r. mówiła, że państwo „rozłącza opiekę nad pracą”, a jak to było w rzeczywistości? Nie złożyli nikt dni spędzonych pod magistratem w oczekiwaniu na robotę — jak na ochlap rzucony z łitosci. Na stare la-

to dopiero zaznają spokoju. Odczuwam, co to znaczy, gdy państwo naprawdę troszczy się i opiekuje swymi obywatelami. Mam leką pracę w fabryce, prócz tego otrzymuję emeryturę. Ze łzami wzruszenia witam nową Konstytucję, która zapewnia wolność i swobodę wszystkim ludziom pracy.

## Bierzemy udział w rządzeniu państwem

Z radością przyjmuję projekt nowej Konstytucji — mówi TADEUSZ KACZMAREK, konduktor MPK. — Nasz rząd robotniczo — chłopski poddaje projekt Konstytucji całemu narodowi pod dyskusję. Jest to możliwe tylko w kraju, w którym wodzarem jest klasa robotnicza i chłopska pracująca. Zabierając masowo głos w sprawie projektu Konstytucji, dajemy wyraz naszego współdziałania w rządzeniu państwem, w decydowaniu o jego losach.

## Podchorąży Piwoński — syn łódzkiej prządkii przodownikiem wyszkolenia wojskowego

Plutonowy podchorąży Edmund Piwoński jest dziś jednym z produkujących uczniów Oficerskiej Szkoły Politycznej. Nie wiec dziwnego, że jego koleżdy zarówno na zebraniach, jak i w rozmowach między sobą stawiają go za



Pchr. Edmund Piwoński

wzór żołnierza wzorowo przestrzegającego przysięgi wojskowej, żołnierza — należycie wykonującego wszystkie swoje obowiązki. Nie postępuje on nigdy na dotychczasowych osiągnięciach, echuje go wielka pracowitość, chęć do uzyskiwania dalszych sukcesów dla dobra kolektywu.

Stosunkowo niedawno, po przybyciu do Szkoły Oficerskiej — napotkał podchorąży Piwoński na cały szereg trudności. Nie łatwo było mu je przezwyciężyć. W wyniku uszczęśliwiającej go wywiadu do Szkoły Zawodowej Nr 3 w Łodzi, ale praca zarobkowa w prywatnym zakładzie grawerskim utrudniała mu zdobywanie

# Zadania sportu w 1952 roku

Dzięki kierunkowi, który na szczeblu robotniczym nadał — chwala Biura Politycznego KC PZPR — wychowanie fizyczne i sport w Polsce Ludowej stały się ważnym czynnikiem w kształtowaniu nowego obywatela. W związku z tym nasz stale rozwijający się, ruch sportowy otaczany jest niezwykle troskliwą opieką zarówno ze strony rządu, jak i ze strony partii. Wspaniałe perspektywy, jakie otworzył rząd i partia orzeczonym ludowym ruchem sportowym, wzrost jego powagi w społeczeństwie, uzależnione są jednak wyłącznie od pracy wszystkich działaczy z zakresu wychowania fizycznego i sportu, a więc od naszego społecznego aktywności sportowego, kadry trenerskiej i instruktorskiej oraz aparatu etawowego.

Rok 1952 wysuwa nowe zadania przed łódzkim ruchem sportowym. Tego roku musimy przede wszystkim doprowadzić do końca wiele spraw, zapoczątkowanych w roku ubiegłym. Najważniejszą z nich będzie całkowite wyrugowanie z naszego wyczynowego sportu chuligaństwa, pijaństwa, bumelanctwa i niesubordynacji — smutnych pozostałości sportu przedwzrostkowego. Niemal rolę będą tu miały do spełnienia nasze zrzeszenia i kółka sportowe, które każdy chuligański wybrak swych członków powinny nie tylko ostro karać, lecz zarazem o-

## Leon Czarnobrodski przewodniczący EKKF

mawiać na swych zebraniach lub treningach. Referaty gier i dyscyplin poszczególnych sekcji sportowych, muszą również zmienić dotychczasowy styl swej pracy. Nie powinny one wyznaczać kar administracyjnych tylko na podstawie urzędowych protokołów, bez uprzedniego przeprowadzenia indywidualnych rozmów z rozwinięciem pracy wychowawczej. Powinny one przejść od działalności wyłącznie administracyjnej do pracy uświadamiająco-wychowawczej.

Całkowite zwycięstwo w walce z chuligaństwem i innymi pozostałościami sportu burżuazyjnego zapewnić nam może jedynie odpowiedni poziom ideologiczny członków naszych kół sportowych. Aby im umożliwić osiągnięcie tego poziomu, postanowiono przeprowadzić w tym roku szkolenie członków kół sportowych, w ramach szkolenia ideologicznego ZMP, organizowanego w zakładach pracy.

Jedną ze spraw, której poświęćmy w tym roku największą uwagę, będzie dalsze rozwijanie i umocnienie wśród młodzieży i ludności pracującej Łodzi akcji zdobywania odznak SPO. Obowiązkiem naszym jest dopilnować, aby praca każdego koła sportowego przede wszystkim obejmowała tę akcję, aby w każdym kole urządzano systematyczne ćwiczenia i treningi, przygotowujące jak należy reszce obywateli do uzyskania norm na odznak SPO oraz, aby przeprowadzono zawody, umożliwiające zdobycie tych norm.

W celu jeszcze wydatniejszego umocnienia sportu w Łodzi musimy w tym roku otoczyć szczególną opieką dwie dyscypliny sportowe, mianowicie gimnastykę i lekkoatletykę. Te bowiem dyscypliny mają największe możliwości przyłączenia do sportu nowych kadr młodzieży i robotników. Obie te dyscypliny sportu są w chwili obecnej dalekie od masowości. W Łodzi bowiem posiadamy zaledwie 200 gimnastyków i 445 lekkoatletów. Co trzeba uczynić, aby te dwie dyscypliny bardziej spopularyzowały w kółkach sportowych? Trzeba rozpocząć wzmoczoną akcją propagandową, bardziej popularyzować je przez radio, prasę i zachęcać do dalszych wysiłków te kółka, które gimnastykę oraz lekkoatletykę otaczają należyłą opieką.

Do uczczenia dziesiątej rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej zorganizowana została w Łodzi gimnastyczna, która w najbliższym czasie urządzi szereg propagandowych pokazów, połączonych z odpowiednimi pogadankami. Nawiazane zostały już również wspólne rozmowy z Wydziałem Kultury i Sztuki Prezydium Rady Narodowej, celem zorganizowania szeregu propagandowych imprez gimnastycznych przy współdziałaniu aktorów scen łódzkich oraz przygotowania kilku sztuk teatralnych o tematyce sportowej. Wstępując do wiadomości populacji lekkoatletykę będzie odprawa robotcza wszystkich lekkoatletów Łodzi.

Do podniesienia wyników i poziomu sportu łódzkiego Wy-

## Laboratorium fizyko-mechaniczne w ZPB im. Okrzei

W ZPB im. Okrzei otwarte zostało laboratorium fizyko-mechaniczne. Nowa ta placówka posiada ogromne znaczenie dla dalszego usprawnienia produkcji zakładów. Powstała ona przede wszystkim dzięki wydatnej pomocy Głównego Instytutu Włókiennictwa i Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego. Jest to pierwsze tego typu laboratorium w przemyśle bawełnianym. Mieści się ono w obszernym pomieszczeniu i jest wyposażone w najnowocześniejsze aparaty kontrolne i pomiarowe, wyprodukowane w Związku Radzieckim i Niemieckiej Republice Demokratycznej. Specjalnie w tym celu przeszkolono personel bieżący tu przeprowadzać dokładne analizy surowca oraz gotowych tkanin. Pozwoli to na wyeliminowanie z procesu produkcyjnego wielu dotychczas jeszcze istniejących braków, na znaczne podwyższenie jakości przędzy oraz gotowych tkanin.

Wypełniając te wszystkie zadania przyczynimy się do szybszego wprowadzenia w życie wytycznych Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, a tym samym do realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR.

## Pomarańcze wkrótce w sprzedaży

W Centrali Spożywczej awizowany jest transport pomarańczy, które już w najbliższych dniach nadejdą do Łodzi. Będzie to można nabywać we wszystkich uspołecznionych sklepach spożywczych.

## Nowy film polski



Na ekranach łódzkich ukazał się nowy, interesujący film produkcji polskiej pt. „Złota”. Na zdjęciu — fragment z życia uczniów Państwowego Szkoły Morskiej.

## Modele ubiorów damskich na sezon wiosenno-letni

Przełóżając książki zajęte w sklepach odzieżowych, znajdujemy w nich uwagi klientów, dotyczące rozszerzenia asortymentu gotowej konfekcji i wprowadzenia urozmaiconych fasonów i modeli. Centralna Odzieżowa wraz z Centralnym Zarządem Przemysłu Odzieżowego co pewien czas urządzi wspólne narady, na których przedstawiciele handlu i produkcji analizują życzenia klientów.

W tych dniach Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego urządził pokaz najnowszych modeli gotowej odzieży damskiej i dziewczęcej na sezon wiosenno-letni, które zostały zaakceptowane przez komisję selekcyjną i będą wytwarzane przez wszystkie zakłady przemysłu odzieżowego. Przedstawiciele Centrali Odzieżowej CRS i PZGS obejrzel kilkadziesiąt modeli okryć wierzchnich, sukni, kandyjek i wiatrówek dziewczęcych. Wszystkie te modele opracowane przez Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego, sporządzone zostały na podstawie ostatnich wzorów mody. Po uwzględnieniu w nich poprawek, któ-

rym wnieśli odbiorcy, modele oddane zostaną do produkcji. Byłoby pożądanym, aby pokaz modeli i fasonów, z którymi zapoznani zostali przedstawiciele centrali i instytucji handlowych — powtórzony został przez Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego dla ogółu ludzi pracy. Ich krytyczna ocena niewątpliwie wnosiłaby wiele istotnych poprawek, które można by wykorzystać przy opracowaniu nowych modeli i fasonów gotowej konfekcji. J. P.

## Nowe sklepy gastronomiczne

Wkrótce Łódzkie Zakłady Gastronomiczne uruchomi kilka nowych jadłodajni i kawiarni. Nowe restauracje otwarte zostaną przy ul. Kilińskiego 48, Armii Czerwonej 47, Nowoski 9 i ul. Stalina 1. Kawiarnie otwarte zostaną w nowoformowanych lokalach przy ul. Żeromskiego 103 i Rzgowskiej 12. Będzie to można nabywać po przystępnych cenach różnego rodzaju salatkę mięsne i rybne, kanapki, przyrządzone śledzie i t. p.

W dniu 29 stycznia 1952 roku, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł Dyrektor Zakładów Przemysłu Włókiennego im. Andrzeja Struga w Łodzi, **KONRADA JOZEFOWICZA** wyrażamy głębokie ubolewanie pozostałej rodzinie. W zmarłym tracimy naszego zawsze sprawiedliwego i przez wszystkich cenionego przełożonego. Cześć Jego Pamięci!

Dyrekcja, rada zakładowa i podst. organizacja part.

**SPÓŁDZIELNIA PRACY Przem. Konf. Odzieżowego „PRZYJAŹN”**  
Łódź, ul. Żeromskiego 98, przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.12.1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 15 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 141-K

**Poszukiwani pracownicy**  
Techników (mechaników-elektrotechników) zatrudniał natychmiast Zakłady Wytwarzania Wyrobów Eskalitowych A-13, Łódź, ul. Sienkiewicza 162-3. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. 346-K

# DZIEŃ ŁODZI

**Kronika polityjna**  
Dzielnica Górna-Lewiat — dziś, godz. 18, odbędzie się w lokalu KZD zebranie kółka terenowego.  
Dzielnica Śródmieście — Praca dziś o godz. 16, w lokalu Dzielnicy, ul. Gdańska 75, odbędzie się odprawa I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

**AKADEMIA KU CZCI 10 ROCZNICY POWSTANIA PPR**  
Dziś, o godz. 16.15 w świetlicy Centrali Tekstylniej, przy ul. Piotrkowskiej 76 odbędzie się uroczysta akademii poświęcona 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

**REJESTRACJA MŁODZIEŻY MĘSKIEJ „SP” ROCZNICY 1934-35.**  
Dziś, 1 lutego, zgłasza się młodzież męska rocznika 1934 r. u literę H, do Komisji SP, przy ul. Nowoski 16. Na ul. Ogrodowa 34 rocznik 1934 litera T, i na ul. Kilińskiego 95 — rocznik 1935, litera M.

**DZURY APTEK**  
Dzisiaj następuje dyktura następującej apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Złotowska 83, Plac Wolności 25, Nowoski 91, Rzgowska 103, Gdańska 23, Kosciuszki 48.  
Dzury północno — gnieźnieńskie: dzisiaj dyktura przez całą dobę szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

**TEATR i kina**

**PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO** — godz. 19 — „Zemsta”  
**PAŃSTWOWY TEATR POWSZCZNY** — godz. 19 — „Grzeszacy bez winy”  
**PAŃSTWOWY TEATR NOWY** — nieczynny  
**TEATR MAŁY** — godz. 19.30 — „Dwa tygodnie w raju”  
**TEATR WYCIĘCZNY** — godz. 19.30 — „Onieuz w piekło”  
**TEATR ARLEKIN** — godz. 17 — „Depesza cholnowa”  
**TEATR PINOKIO** — godz. 17 — „Pieśń Sarmika”  
**TEATR GNOM** — przedstawienie zamknięte  
**FILHARMONIA ŁÓDZKA** — godzina 19.30 — XXI Koncert Symfoniczny

**Łódzkie Zakłady Drzewne**  
Łódź, ul. Obr. Stalingradu 102 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.12.1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 15 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 149-K

**Pomocnicza Spółd. Rzemieślnicza „Drewno” w Łodzi, Al. Kosciuszki 32,** przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.12.1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 170-K

# III tom Dzieł towarzysza Stalina

Tom III Dzieł towarzysza Stalina zawiera podstawowe prace dotyczące okresu przygotowania Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej 1917 roku. Był to przełomowy okres w dziejach Rosji i jak pokazała historia, stał się też przełomowym w dziejach całej ludzkości.

Po lutowej rewolucji burżuazyjno — demokratycznej ster rządów znalazł się wskutek zakulisowej umowy ze zdrajcami — przywódcami eserowsko — mieższczywymi w rękach tzw. rządu tymczasowego, tj. w rękach burżuazji. Rządy te reprezentowali: Lwow, Milukow i Kierenski. Za wszelką cenę pragnęli utrzymać przy życiu ustrój burżuazyjny, chcieli w dalszym ciągu prowadzić wojnę imperialistyczną wbrew interesom ludu pracującego. Ale była siła rewolucyjna, która stanęła na przeszkodzie tym zamierzeniom, poprowadziła proletariatu dalej, ku ostatecznemu zwycięstwu. Tą siłą była partia bolszewicka, na czele której stali wielcy wodzowie międzynarodowego proletariatu, Lenin i Stalin. Lenin i Stalin wykazywali, że rewolucja ludowa stworzyła przesłanki dla przerwania rewolucji burżuazyjnej — demokratycznej w rewolucję socjalistyczną.

Podstawowym warunkiem zwycięstwa rewolucji proletariackiej było wzbogacenie i rozwinięcie nauki marksistowskiej w nową teorię odpowiadającą epoce imperializmu, było odrzucenie wszelkich przestarzałych dogmatycznych poglądów reformistów i oportunistów, mieższczywów, eserowców i trockistów, którzy zdrażali interesy proletariatu.

Tego historycznego dzieła wzbogacenia marksizmu dokonali wielcy geniusze nowej epoki, Lenin i Stalin, którzy uczyli, że teoria marksistowska — leninowska nie jest dogmatem, lecz wycieczną działalnością.

Szereg prac towarzysza Stalina rozwija genialnie teorię marksizmu, zgodnie z nauką Lenina. Taką kapitalną tezę leninowską, rozwiniętą w owym okresie i realizowaną w latach następnych, było twierdzenie o możliwości zbudowania socjalizmu w jednym, z osobną wziętym kraju.

Gdy trockiści usiłowali forsować twierdzenie, że zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Rosji możliwe jest tylko, jeśli wybuchnie rewolucja proletariacka na Zachodzie, towarzysza Stalin oświadczył, na VI Zjeździe SDPRP (bolszewików): „Nie jest wykluczone, że w Rosji jest możliwość, że w Rosji będzie krajem, torującym drogę do socjalizmu... Trzeba odrzucić przestarzały pogląd, że tylko Europa może wskazać nam drogę. Istnieje marksizm dogmatyczny i marksizm twórczy. Ja stoję na gruncie tego ostatniego”. (Stalin, Dzieła, tom III, str. 194).

Dzieła dowiodły słuszności słów towarzysza Stalina. Rosja pierwsza utworzyła drogę socjalizmu. Pod kierownictwem towarzysza Stalina teoria ta została wcielona w życie. W ZSRR nie tylko zatwierdził socjalizm, ale narodził radzieckie pod wodzą Wielkiego Stalina zwycięsko budują komunizm.

„Egzamin bezcelności” (i innych) towarzysza Stalin uczy odnawiać faktyczną treść klasową kryjącą się pod szumnymi hasłami i obietnicami, którymi burżuazja i jej agenci w ruchu robotniczym usiłują sprowdzić masę ludową z drogi walki rewolucyjnej.

„Kupcy i przemysłowcy, obszarnicy i bankierzy i wytwórcy przez nich mniejszych i ci eserowcy łączą się — wskazuje towarzysza Stalin — przeciw ludowi, przeciw rewolucji — groźną ludowi głodem i nędzą”, jeśli nie wyzwalnie się swych żądań. Nie ma takiego oszczerstwa i takiej prowokacji, przed którą zawahaliby się w walce z rewolucją... Sprzedajni najmniejsi i tchórzliwi oszczercy ośmielają się otwarcie „oskarżać” wodzów naszej partii o „zdradę”. „Panowie ci widocznie liczą na to, że wprowadzą dezorganizację do naszych szeregów, postęją wśród nas wątpliwość i zamęt, że wzbudzą nieufność do naszych wodzów”.

„Sprzedajni! Nie domyślają się nawet, że im ordynarniejsze są oszczerstwa najmniejszych burżuazji, tym silniejsza jest miłość robotników do wodzów, tym bardziej bezgranicznie jest zaufanie do nich, gdyż robotnicy wiedzą z doświadczenia, że kiedy wrogowie szkalują wodzów proletariatu, mają niechybna oznakę tego, że wodzowie uczciwie pełnią swą służbę dla proletariatu”. (Str. 150—151)

Ta sama nienawiść ziele dziś „najicy świat imperializmu” za Stanami Zjednoczonymi na czele i takimi samymi

oszczerstwami i prowokacjami postępuje się w walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i partiom klasy robotniczej oraz ich przywódcom — przeciwko całemu obozowi imperializmu i socjalizmu. Kłamstwo i dywersja — oto narzędzia, którymi imperialiści i ich lokaje posługują się również w walce z naszym narodem budującym Polskę Socjalistyczną.

Przed wszystkim Związek Radziecki, kierownictwa siła tego obozu, jest solą w oku ludobójców, grabieżców i morderców świata. Ale im bezcelniejsze i ordynarniejsze są oszczerstwa anglo — amerykańskich ludobójców i ich najmilsi, tym głębsza jest nienawiść wszystkich ludzi patriotycznych do obozu socjalizmu i jego wodzów.

W wielu artykułach, które weszły do tomu III, towarzysza Stalin wskazuje, że imperialiści nie chcą pokoju, lecz dążą do wojny.

Kierując się niezwykłą nauką Wielkiego Chorożego Pokoju, min. Wyszynski wykażal na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, że inspirowane przez imperializm amerykański deklaracje przedstawicieli atlantyckiego bloku agresji są tylko płaszczykami mającym przykryć ich ludobójcze plany rozpętania wojny, wy, ich marzenia o panowaniu nad całym światem. Towarzysza Stalin wskazuje, że cudziemiśmy agenci imperialiści inspirowali i subsydiowali kontrewolucyjny spisek Korniłowa. Amerykańska burżuazja imperialistyczna finansowała

kontrewolucyjne siły w Rosji, „by poskromiły ostatecznie rosyjską rewolucję, podkopać rosnący ruch rewolucyjny na Zachodzie”. (str. 242).

Procesy agentów wywiadu amerykańskiego w Polsce — Tatar i Kirchmajera oraz szpiegowskich rzemieślników w rodzaju Bikulicza wskazuje, że i pod tym względem nie zmieniła się plugawie metody walki burżuazji, 100 milionów dolarów na szerzenie szpiegowstwa i dywersji, wysygnowane ostatnio przez Trumaną, mają zasilać dzisiejszych siłoków kapitalu. Anders i Mikojalczyk, Ciolkosz i Zaremba — oto wrogowie narodu polskiego, którzy za judaszo-wo dolary wyrzekają się Ziemi Zachodniej i niepodległości Polski, chcą za wszelką cenę przywrócić w naszym kraju kapitalizm, przekształcić naszą ojczyznę w kolonię imperializmu.

Nauki towarzysza Stalina zawarte w III tomie Jego Dzieł ubrają nas do walki przeciw zgnieciu, imperialistycznym ideologii. Pozwalają demaskować amerykańską „demokrację” i amerykańską „wolność”, która oznacza wolność wyzyskiwania człowieka przez człowieka, wolność ukradku i lincozów, agresji i mordów.

Madre słowa towarzysza Stalina uczą demaskować wszystkie ciemne moce działające na szkodę postępu i pokoju, uczą hartować klasę robotniczą i jej partię, uodparniać na działania wrogów imperialistycznej propagandy, pomagają mobilizować miliony do walki o pokój, o niezawisłość narodu, o socjalizm.

ST. KALUSKI